

## Chcesz być grzeczny? Udawaj razem z nami...

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

**W** trakcie jednej z niedawnych rozmów opisując postać papieża Jana Pawła II użyłem słowa „pajac” wywołując tym oburzenie nie tyle wiernych katolików, co nastawionej na polityczną poprawność, mniejszościowej na szczęście, grupki ateistów. Staralem się naprawić mój błąd i do grona pajaców dorzuciłem też Dalajlamę i Sathya Sai Babę, lecz nie pocieszyło to moich adwersarzy.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż używając tak nieładnych słów na określenie charyzmatycznych przywódców duchowych przekraczam pewne tabu społecznego szacunku, a także, jak zauważyli politycznie poprawni mniejszościowi ateści (mniejszościowi wśród ateistów), nie wykazuję się wyższością moralną w dyskusji z ociemniałą od oparów wiary masą. Czyli, byłbym grzeczny i kulturalny, czując się w każdym swoim słowie lepszym od ciemnogrodzkiej masy wierzącej w wielkość papieży i dalajlamów i dowodząc swojej wyższości wyniosłym udawaniem, iż szanuję owych ociemniających ją typów (pajaców).

Daleki jestem od tego. Każdy ma jakieś wady, istnieje też wiele nałogów. Nikt nie jest doskonały. Wielu ludzi choruje na uzależnienie od religii, albo też pozwala sobie zbyt często na bezmyślność w tym względzie. Nie oznacza to jednak, iż mam prawo z poczucia wyższości wobec takich osób (wyższość moralna politycznie poprawnego) być grzecznym, połyskliwym kłamcą. Nie, to są ludzie tacy sami jak ja. Jeśli w czymś się mylę, każdy ma prawo zwrócić mi uwagę. Czułbym się źle, gdyby udawał, że mam rację co do największych absurdów, jak przy osobie psychicznie chorej, której nie należy doprowadzać do irracjonalnego szału.

Oczywiście nie mam zamiaru, kupując pączki, czy kasując bilet w autobusie stwierdzać „poproszę pączki, a Jan Paweł II (czy też Sathya Sai Baba) był pajacem”. Nie! Ale gdy dochodzi do dyskusji światopoglądowej, nie mam zamiaru obrażać mojego rozmówcy traktując go jak osobę chorą psychicznie, której należy ustępować co do najgorszych nawet bzdur, byleby nie wpadała w szal, który można uśmierzyć tylko odpowiednim środkiem chemicznym. Tym bardziej nie rozumiem politycznie poprawnych ateistów, którzy uznają, iż moje nazywanie absurdów po imieniu jest niewłaściwe i czyni mnie „postacią plebejską” wobec „moralnego szlachectwa wzorcowego ateisty”.

Dlaczego uważam, iż Jan Paweł II, czy Bhagavan Sathya Sai Baba byli pajacami? Otóż obydwaj panowie uważali się albo za boga monoteistycznego, albo za szczególnie wyróżnionego reprezentanta boga monoteistycznego wobec jego stworzeń. Czynili to na bazie starożytnych tekstów, nigdy nie podważając ich prawdziwości, lecz całymi garściami korzystając z ich przesłania. Dawało im to władzę, potęgę i sławę. Obydwaj byli przekonani o własnej nieomyślności. Jan Paweł II robił publiczne show, wobec milionów oczarowanych przez siebie i przez system, zwany religią katolicką, w którym działał. Każde słowo, które wypowiedział wobec wielbiącego tłumu, stawało się wielkie. Nie przeczył temu, cieszyło go to. Nawet zwykły tekst o kremówkach, który u normalnej osoby przeszedłby bez echa, w ustach następcy boga na ziemi stał się dla tłumu legendą, która przetrwa w pamięci długie wieki. Pajac Jan Paweł II nie przeczył temu uwielbieniu, lecz umiejętnie je podsycał. Nawet dla osób żyjących w złudzeniu, iż chrześcijaństwo jest prawdą, owo podsycanie uwielbienia przez nieomylnego „reprezentanta Jezusa na ziemi” powinno być alarmujące.

Bhagavan Sathya Sai Baba osobom związanym z cywilizacją Zachodnią z pewnością wydaje się śmieszniejszy i bardziej żalony od Jana Pawła II. Co bardziej jeszcze dziwaczne, osobom, które wielbią Jana Pawła II Sathya Sai również najczęściej wydaje się żalony, co jest tylko i wyłącznie dowodem albo bezmyślności, albo kulturowego rasizmu. Sathya Sai Baba był bardzo podobną postacią do Jana Pawła II. Korzystając z mechanizmów istniejącej i nie poddawanej krytyce religii (w tym przypadku hinduizmu), tanimi sztuczkami zyskał sobie u tłumów boską cześć, której nie przeczył, ale którą umiejętnie wygrywał i rozgrywał. Sztuczkami Jana Pawła II było na przykład rekordowe tworzenie świętych, do sztuczek Sathya Sai Baby należało zwykłe kuglarstwo, w jakimś sensie bardziej niewinne i na swój sposób ciekawe, od wyświecania osób niekiedy współpracujących z faszystowskimi zbrodniarzami.

Na obydwu zmarłych już panach ciążyą podejrzenia dotyczące krzywdzenia ludzi i wykorzystywania bezpodstawnej, a ogromnej władzy. Moje określenie „pajac” wypływa zatem z tej samej potrzeby, która kazała Chaplinowi zrobić komedię o Hitlerze, w której aktor grał główną rolę. Nie chodziło tu o bagatelizowanie możliwych nadużyć męzczyzny, któremu na podstawie wysłanej

z palca ideologii dostała się bezgraniczna władza nad wieloma osobami. Chodziło tu o obnażenie tak wielkiej i opartej na moralnej próżni siły. Gdy miliony ślepców podążają za swoim guru, papieżem, czy führerem, śmiech i satyra są najlepszą bronią. Dlatego słowo „pajac” wydaje mi się lepsze od słowa „szarlatan”, czy „psychopatyczny megaloman”.

Wracając do głównego tematu tego eseju, aby zachować polityczną poprawność, nie urazić „uczuć religijnych” etc., należałoby mówić o takich osobach jak Jan Paweł II czy Sathya Sai Baba w taki sposób, jakby aktywnie się wierzyło w ich boskość. Innym wyjściem jest staranne unikanie jakichkolwiek uwag na ich temat i milczenie, gdy rozmowa ruszy już „centralnie” w ich stronę. Jak możemy sobie wyobrazić, nie zawsze jest to możliwe. Dlatego, drodzy teści i politycznie poprawni ateści — nie będę udawał, iż osoba uznająca się za (pół)boga na bazie klechd pasterzy krów i kóz, których możliwą prawdziwość obalono już tysiące razy od każdej strony, nie jest pajacem. Jest nim. Jan Paweł II był pajacem, a nie namiestnikiem Jahwe na ziemi. Sathya Sai Baba był pajacem, a nie najwyższym bogiem, moim i twoim stwórcą. Nic w tych postaciach nie zasługuje na szacunek, nie powstrzymywana megalomania zatarła jakieś ewentualne dobrodziejstwa czynione mimochodem i na marginesie. Jeśli poza satyryczną pogardą miałbym czuć coś jeszcze wobec Jana Pawła II, czy Sathya Sai Baby, to byłoby to współczucie wobec szaleńców, których nikt nie leczył, za to wielomilionowe tłumy podsycali ich megalomanię. Nie można się tak znęcać nad osobami chorymi, o ile były one chore...

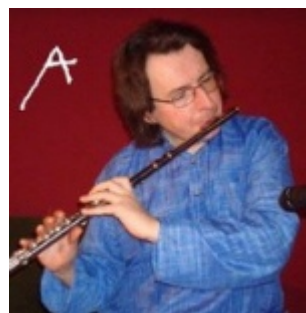
**Od redakcji:** Publikuję tekst Jacka Tabisza z pewnymi oporami. Doskonale wyobrażam sobie esej pod tytułem: „Jan Paweł II — boży komediant”, natomiast nie jestem pewien co do akceptowalności rzucenia słowa „pajac” w luźnej dyskusji. Jest to wówczas określenie używane jako zamierzona obraza (zarówno osoby, do której to się odnosi, jak i poniekąd rozmówcy, który wcześniej mówił o niej z szacunkiem). Kiedy Autor rozwodzi się w tym felietonie nad prawem do użycia tego określenia sprawa już wygląda nieco inaczej. Odchodzi od obelgi, przechodzi do wykorzystania tego samego słowa w innym, znacznie bardziej nasyconym sensem znaczeniu.

Rzecz warta dyskusji. (A.K.)

### **Jacek Tabisz**

Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2011 Ostatnia zmiana: 29-06-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1954) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1954>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)